

Śmieszkowo_1
Karta wywiadu etnograficznego

| Metryczka miejscowości | | |
|-------------------------------|-------------------------|--|
| Powiat | czarnkowsko-trzcianecki | |
| Gmina | Czarnków | |
| Miejscowość | Śmieszkowo | |

| Metryczka wywiadu | | | |
|--------------------------|---------------|-------------------|--|
| Data realizacji | 04.08.2013 r. | Miejsce wykonania | dom informaterek |
| Czas trwania | 01:47:06 | Forma i wielkość | plik WMA |
| Przeprowadzający | K. J. | Komentarz | Końcowe ok. 30 minut wywiadu nie było nagrywane, zapisano je z notatek |

| Metryczka informatorów | | | | |
|-------------------------------|------------|-----------------|-------------------|--------------------|
| Kod | Płeć (K/M) | Wiek | Funkcja społeczna | Komentarz |
| 067_CZA_SMK | K | brak informacji | brak | |
| 068_CZA_SMK | K | brak informacji | brak | Córka informatorki |
| | | | | |

| Informacje etnograficzne | |
|---|--|
| Tematyka | Pozyskane informacje (ew. cytaty) |
| I. Toponomastyka i etnonimy | |
| Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe) | [nazwa Śmieszkowo] 068: Nie mam pojęcia. 067: Chodziło tutaj o drzewo. Tylko, że to było z tłumaczenia na niemieckie. <i>Linde</i> , czy jakoś tak i to chodziło o lipy. To przy ulicy obecnie Szkolnej i to pochodziło od drzewa ale po niemiecku a nie po polsku. Ale to jest z opowiadań, ja tylko powtarzam, czyli wiem, że od drzewa i to po niemiecku. |
| Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstw) | 068: Górka. 067: No, może niekoniecznie tak. Ale jak jedziesz w kierunku Czarnkowa, to masz Dwunastu Apostołów – w tej chwili to są ulice. A potem [zastanawia się] środek wioski, wiadomo zawsze jest to środek wioski, potem masz wybudowanie, Boże, jak to się nazywało, tam jest na PGR-ach. <i>Huby?</i> 067: Huby.. nie inaczej, ale kurczę, nie pamiętam. Dziadka bym musiała się zapytać. Gdzieś słyszałam, obilo mi się, ale nie pamiętam. Bo teraz aktualnie to może jeszcze tych Dwunastu Apostołów, a tak poza tym to raczej nie używane. |
| Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk) | Brak informacji. |
| Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych) | Brak informacji. |
| Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych) | 067: Raczej nie ma. |
| Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych) | Brak informacji. |

| II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe | | |
|--|---|---|
| Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych | | Brak informacji. |
| Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne | | |
| 1. | św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki) | <p>[andrzejki]</p> <p>068: W szkołach masz. W szkole w Śmieszku masz zrobione andrzejki i były obchodzone takimi dziwnymi obchodami typu lanie wosku itd. A potem masz co, typowo wiejską potańcówkę na sali.</p> <p>067: Która nie jest co roku. Od czasu do czasu zdarza się nie zrobić tej imprezy.</p> <p><i>A kto to organizuje?</i></p> <p>067: Stowarzyszenie działające na rzecz wsi Śmieszko, właśnie razem z sołectwem organizują zabawę andrzejkową, dożynkową i nawet teraz było na Dzień Ojca, Matki z zabawą.</p> <p><i>Czy te spotkania cieszą się większym zainteresowaniem, czy udział biorą tylko te osoby, które są związane z organizatorami?</i></p> <p>067: Nie wiem, bo nie byłam.</p> <p>[katarzynki]</p> <p>067: Ja nie pamiętam szczerze mówiąc. Ja wiem, co to jest, ale nie obchodzi się.</p> |
| 2. | św. Marcina/11 listopada | <p>067: Sami sobie robimy w domu i pieczemy rogalie. Czasami i kupię i upiekę, żeby porównać.</p> <p>068: Ale i tak nasze są lepsze.</p> <p>067: Tak i sami robimy w domu.</p> <p><i>A jak Pani była młoda to się nie obchodziło?</i></p> <p>067: Słyszałam w telewizji – św. Marcin, biały koń itd. Ale my zaczęliśmy z tymi rogalami...</p> <p>068: Sześć lat temu?</p> <p>067: Stwierdziliśmy, że dlaczego mają być w innym czasie, jak mogą być wtedy, ale my tylko tak w domu. No, w sklepie są na pewno rogalie w tym czasie, a tak szczerze mówiąc to nie wiem żeby się coś szczególnego działo.</p> |

| | | |
|----|--------------------------|---|
| | | 068: Ale ja też nie pamiętam, żeby coś się działo. |
| 3. | Adwent | <p>[chwila dłuższego zastanowienie się]</p> <p><i>Zdobienia, świeczki, kalendarzyki..?</i></p> <p>067: Jak syn był mniejszy to kupowałam te kalendarzyki, ale teraz już jest za duży i nie kupuję. Po prostu wyrósł z tego.</p> <p>068: A jak ja byłam [mała], nic nie pamiętam z tego.</p> <p>067: Bo jak ty byłaś mała, to jeszcze nie było tych kalendarzy. Wtedy były niestety inne czasy.</p> |
| 4. | św. Mikołaja (Mikołajki) | <p>067: Słodczyce w buty.</p> <p><i>Nawet jak pani była mała też to funkcjonowało?</i></p> <p>067: Tak, ale w niewielkich ilościach. Takie coś małego do butów, ale naprawdę w niewielkich ilościach. Symbolicznie.</p> |
| 5. | Wigilia | <p>[porównanie 20-30 lat temu a dziś]</p> <p>067: Jeśli chodzi o nasz dom to właściwie nie ma różnicy. Jest to samo, z tym że przygotowujemy potrawy, które bardziej lubimy.</p> <p><i>Kiedyś było dwanaście, a teraz nie?</i></p> <p>067: W tej chwili też jest 12. Modyfikacja polega jednak na tym, że robimy to, co lubimy.</p> <p><i>Na stole są nowości czy menu jest stałe?</i></p> <p>067: Czasami zmieniam. Po prostu zmieniam jeden przepis z drugim, np. barszcz na rybie. Mama kiedyś tego nie robiła. Wcześniej była zupa rybna biała, a teraz barszcz na rybie. Po prostu zamieniam. Zawsze jest dwanaście, a czasami więcej, bo są też i słodczyce [śmiech].</p> <p><i>Siano pod stół? Talerz dla nieproszonego gościa?</i></p> <p>067: Tak.</p> <p><i>Choinka. Sztuczna? Żywa?</i></p> <p>067: To różnie. I tak, i tak. Żywa była jak miałam swoje posadzone. Ścinaliśmy czubki i były żywe. Jak mam kupić, to wolę sztuczną.</p> <p><i>Za młodu też bywało z tym różnie?</i></p> <p>067: Żywe były bardzo dawno temu, jak byłam malutka. Później jak wprowadzili sztuczne to były cały czas sztuczne</p> |

A jak wyglądało zdobienie choinki?

067: Jak chodziłam do szkoły, to były robione [ozdoby]. Teraz są gotowe.

Śpiewało się kolędy?

067: Z tym jest gorzej. My jesteśmy „antyśpiewacze”. Raczej są puszczane gdzieś tam w tle, bo my niemuzykalni. Może ktoś sobie ponuci, ale żeby nikt nie słyszał.

A lampki zamieszczane na zewnątrz?

068: Ogólnie to jest szła na zdobienia wszystkiego lampkami choinkowymi.

067: Jeszcze parę lat temu, 10 lat temu stroiliśmy na zewnątrz. Nie żeby całość oświetlić, ale było na zewnątrz jakiś czas temu, a w tej chwili są jakieś gwiazdy w oknach, choinka.

A mikołaje też się zawieszało?

067: To nie, bo one kojarzą mi się trochę z krasnalami, czyli z tandetą.

A jak oświetla się domy w Śmieszkowie?

067: Różnie, w tej chwili coraz mniej. Tak jak u was [tzn. w Mikołajewie], jak przejeżdżam, jest tego dużo więcej. U nas było mniej niż u was, ale teraz jest jeszcze mniej. A ja pamiętam, jak byłam mała, to były świece na żabki, a nie te gotowe lampki. I trzeba było na to uważać.

[Gwiazdor]

068: Gwiazdor. Nie żaden mikołaj.

067: Jak byłam mała, ciebie jeszcze na świecie nie było, to przychodzili chłopacy przebrani z wioski. Mama przekazywała im wtedy prezenty. I to było zaskakujące, bo nawet nie wiedziałam, że ktoś przyjdzie.

068: Ja pamiętam, że przychodził facet. I to było mega sztucznie zrobione, bo facet był ubrany na czarno.

067: Lub w jakieś futro. To było takie udawane, a nie tak jak są teraz te czerwone stroje. Albo ktoś z rodziny przychodził. A teraz wszyscy wyrosli i został gwiazdor i prezenty pod choinką.

[Pasterka]

067: Zawsze o północy, zawsze w Czarnkowie. Kiedyś się chodziło na pieszo, bo nie było samochodów, a teraz się jeździ te 7 km.

| | | |
|----|--|---|
| | | <p><i>Czy faktycznie chodzili mieszkańcy wspólnie?</i></p> <p>067: Nie było umawiania się, kto się spotkał po drodze, ten szedł dalej wspólnie. A teraz każdy jeździ samochodem i jest mniej tych kontaktów, teraz jest doba komputerów, kiepsko trochę już.</p> <p>[Choinka na wsi]</p> <p>068: Od paru lat stawia się choinkę na środku wsi, i jest napis też „Wesołych Świąt”.</p> <p>067: Wcześniej tego nie było, to też prawda.</p> <p>[Ciasto]</p> <p>067: Tu musi być tradycyjne ciasto – piernik.</p> <p>068: Makowiec jest niedobry.</p> <p>067: Pierniczki się wcześniej piecze, ciastka.</p> <p>068: Ciastka piekliśmy tydzień wcześniej.</p> |
| 6. | Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia | <p>067: W Wigilię nie ma niczego mięsnego, a w pierwsze święto już mięso jest. I pomimo, że w kościele się mówi, że można mięso jeść [w Wigilię], to u nas nie jemy. A w gwiazdkę, tak samo jak i w Wielkanoc, nie ma obiadu. No, jedynie mama robi ten rosół tradycyjnie, żeby sobie coś lekkostrawnego zjeść.</p> <p>[Goście]</p> <p>067: Tu jest dom rodzinny, więc zawsze przyjeżdżają. A my wyjeżdżamy w drugi dzień świąt do rodziny z mojej strony.</p> |
| 7. | Sylwester/Nowy Rok | <p>068: Wystawianie bram [śmiech]. Jeszcze parę lat temu w tym uczestniczyłam [śmiech]. Sąsiad mnie przeklinał. [...] Bramy się zanosilo nad stawek, i tam sąsiedzi odnajdowali swoje pływające bramy.</p> <p>067: Innym sąsiadom też wystawiała.</p> <p><i>A teraz już tego nie robisz?</i></p> <p>068: Teraz mnie tu przede wszystkim nie ma.</p> <p>067: Ale rzadko już się wynosi te bramy. Teraz są petardy i dzieciaki strzelają o 00.00. Ale teraz też mniej, bo kiedyś tego więcej było.</p> <p>[Zimne ognie]</p> <p>067: Nadal to kupuję, bo uważam że to jest bezpieczniejsze. Ale też to się staram ograniczyć, ale symbolicznie jest.</p> |

| | | |
|-----|---|---|
| | | <p>[Zabawa]</p> <p>067: Jest na sali i ostatnio była. Naprawdę parę lat z rzędu ostatnio była.</p> <p>068: To jest duża sala. Więcej niż 100 osób wejdzie.</p> <p>067: No, wiesz jak tak z jedzeniem do 100 osób. Płaci się określoną kwotę i jest wszystko gotowe. Kiedyś chodziło się z własnym jedzeniem, to zależy od organizatora.</p> |
| 8. | Trzech Króli | <p>067: Tu nie ma. Naprawdę nie chodzą, nawet dzieci. Jak pamiętam, zdarzyło się dwa razy.</p> <p>068: Ja nie pamiętam.</p> |
| 9. | Kolędnicy | Brak informacji. |
| 10. | MB Gromnicznej | <p>067: Skromnie. Idzie się do kościoła.</p> <p>068: Gromnica cały czas jest w domu. No, w trakcie burzy jest zapalana. Zwłaszcza nasza mama zapala – boi się burzy.</p> |
| 11. | Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału | <p>067: W karnawał tak samo są zabawy. I to organizuje albo szkoła – połączony ze szkołą komitet rodzicielski – i wtedy pieniądze są przekazywane na szkołę, na dzieciaki albo rada sołecka. I też na coś zbierają – albo na dzieciaki, albo na sprzęt do wioski. I wtedy są albo jedna, albo dwie zabawy do 00.00. Zawsze jechaliśmy do Mikołajewa lub do Ciszkowa na to.</p> <p>[Tłusty czwartek]</p> <p>068: Pączki.</p> <p><i>Gotowe czy kupione?</i></p> <p>067: Naaasze.</p> <p>068: Sto sztuk przynajmniej. Inaczej nie da rady. Z powidłami.</p> <p>067: Mojej roboty oczywiście.</p> |
| 12. | Topienie Marzanny | <p>068: Szkoły i przedszkola biorą w tym udział.</p> <p>067: Idą na stadion jeden, drugi lub trzeci. Zależy który sobie wybiorą.</p> <p><i>Dzieci się przebierają?</i></p> <p>068: To zależy, bo jak ja pamiętam, to my się przebieraliśmy za nauczycieli, my prowadziliśmy lekcje, nauczyciele siedzieli z tyłu. Specjalnie przebieraliśmy się za ich charakterystyczne rzeczy. No i niestety, jak kobieta nosiła przez 12 lat ten sam</p> |

| | | |
|-----|---|--|
| | | <p>sweter, to podobizna takiego swetra musiała być. I to był dzień mega luźny. W ramach lekcji prowadziliśmy jakieś tam konkursy, potem szliśmy topić tę marzannę. Pamiętam, że koleżankę przebieraliśmy za mumię i chodziła z papierem toaletowym. I się potem szło ok. 1 kilometra przez wioskę tą główną ulicą. I odkąd pamiętam przez całą szkołę było tak, a nie inaczej.</p> <p>067: To wszystko zależy od nauczycieli.</p> |
| 13. | Środa Popielcowa | <p>067: Kościół i popiół. Post obowiązkowo – żadnego mięsa, ryby.</p> <p>068: Nienawidziłam tego.</p> <p>067: Były też woreczki z popiołem, które się w szkole zawieszało. Tak to pamiętam. Jeszcze w czwartej klasie w podstawówce to było, a potem już nie.</p> |
| 14. | Śródpoście | Brak informacji |
| 15. | Niedziela Palmowa | <p>067: Kościół i palmy – to mi się kojarzy z tym dniem.</p> <p>068: Szło się nad stawek poszukać jakieś ładne palemki. Zawsze muszą być związane jakąś czerwoną wstążką. I do kościoła.</p> <p><i>Rozumiem, że palemki nie są kupowane.</i></p> <p>067: Nie, zwykle znad stawu. Za chwilę będzie 15 sierpnia, to trzeba będzie kłosa [zebrać] i do kościoła. Dekoruję czasami grynszpanem palemkę. Tak samo koszyczki wielkanocne – też dekoruję grynszpanem.</p> |
| 16. | Triduum Paschalne | <p>[Na Boże Rany]</p> <p>068: Jak się dało to kołdra na łeb.</p> <p>067: Rzadziej, bo każdy ucieka jak się da. Kiedyś to może bardziej</p> <p>068: Babcia zawsze dzień wcześniej gadała, że na Boże Rany.</p> <p>067: Ale dużo się mówi, mniej się robi.</p> |
| 17. | Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna | <p>068: Świąconka jest zawsze tutaj przy figurze. Ksiądz zawsze przyjeżdża. W Śmieszkowie jest w trzech miejscach – przy krzyżu, na sali wiejskiej i przy figurze. Nie ukrywajmy, że coraz mniej osób jest tutaj.</p> <p>067: Bo dużo, zwłaszcza młodzi, jeździ do kościoła do</p> |

Czarnkowa. W ogóle strasznie dużo jest nowych ludzi, których nie znam a którzy się przeprowadzili z Czarnkowa i okolic. Ale nadal jest to w trzech miejscach. A kiedyś pamiętasz jak było?
[do 068]

068: Tak pamiętam, bo ja chodzę od zawsze. Kiedyś było tyle ludzi, wszyscy się pchali, że jak samochód, to trzeba było tam miejsce robić, a teraz już nie trzeba.

A jest różnicowanie wiekowe? Czy raczej starsze panie przychodzą?

067: Nie, właśnie to dzieci przychodzą.

068: Starsi szykują w domach, a dzieci idą ze święconką. Babcie stoją w oknach i patrzą, czy idą, czy nie idą [śmiech], które wyślą cię pół godziny wcześniej. Moje roczniki chodziły i młodszy.

067: No chyba, że dziecko jest za małe, to wtedy rodzic szedł też.

A całe rodziny też chodzą, tak jak np. w Pianówce?

068: No, ale rzadko kiedy się zdarzało, żeby całe rodziny szły.

067: Zdarzało się. Może teraz, jak jest rodzina trzyosobowa, ale jak jest większa, to nie. Zawsze szli najmłodszy.

Kto organizuje?

067: Przeważnie te same osoby, które mieszkają obok tej figury. Są to te same panie.

067: Polega to na tym, że trzeba wyczyścić trochę, trzeba to ogarnąć. Stołów nie ma, bo przy figurze jest taki blat metalowy, że jest na czym te koszyczki ustawić. A jak miejsca nie było, to się na ziemi stawiało. Zdarzyło się kiedyś, że pies komuś wyjadł szynkę z koszyka. Było śmiechu, co niemiara, ale się zdarzyło. Koszyczki się stawia za takim płotkiem, który jest zamykany, akurat ktoś wchodził z koszyczkiem, a ten siup i wyjadł kawał boczku, czy szynki.

[Skład koszyczka]

067: Mały drugi koszyczek, w którym były słodczyce i pomarańcze, bo kiedyś to był towar deficytowy.

068: Jaja przynajmniej ugotowane, sól, pieprz, chrzan, szynka, kiełbasa.

067: Wszystko to, co tradycyjne. Jak dzieci to dodatkowy koszyk ze słodczymi, a jak dorośli to tylko te tradycyjne.

068: Teraz ewentualnie doda się jeszcze czekoladowe jajeczka dla ozdoby, albo zajączek.

A serweta?

068: Musi być, oczywiście biała. Ale co chciałam jeszcze mówić – nasze koszyki są pełne i ciężkie, mają po parę [kilo]. A nie jak jedziesz gdziekolwiek indziej i masz jedno jajko i jest dobrze. Jak np. w Poznaniu – przychodzą z małym koszyczkiem, kawałek kiełbasy, kawałek chlebka. Ja jak idę, muszę chwycić od dołu, bo inaczej mi się ucho urwie. [Zajączek]

067: Tak. Wcześniej robili gniazdo gdzieś w stodole, w sianie.

068: Mama zawsze nas wyganiała, że mamy zrobić gniazdo.

067: Przypominałam, nie wyganiałam.

068: Robiliśmy z siana. Zdarzyło się, że kot pół czekolady zżarł. I zawsze szukaliśmy po śniadaniu. Ale u dziewczyn z mojego rocznika, mieli tak, że im chowali jajka po ogródku. Ale my zawsze mieliśmy gniazda.

067: I jak to jest z dziećmi, każdy coś musi dostać.

068: I zawsze to są słodycze, coś słodkiego a nie jakieś wielkie prezenty, czy nie wiadomo co. Pamiętam, że raz dostałam parasolkę.

067: Ale tylko dlatego, że chciałaś. Ale generalnie na Wigilię są większe prezenty. A jak byłam mała to też dostawałam słodycze. Wtedy były cukrowe baranki i zajączki, które nie bardzo szło jeść.

[Mazurki]

Piekło się mazurki?

067: W szkole się dużo o nich gadało, ale to babki musiały być zawsze. Mazurki może w gazecie się pojawiają.

068: Ale one są niedobre.

067: Ja mazurka zrobię, ale poszukam takiego nadzienia, które da się zjeść, bo większość jest twarda, słodka i taka nie za bardzo. Ale babka jest najbardziej obowiązkowa.

068: I u nas przynajmniej ze trzy były.

[Pisanki]

067: Wcześniej nie. Ale w szkołach jak robiły dzieci to tak. [do córki] Jak wam się chciało, to w domu też robiliście, ale

| | | |
|-----|--------------------------|--|
| | | <p>musiało Wam się chcieć.</p> <p>068: Ale zawsze było też tak, że gorące rano w Wielkanoc się jadło, a że ja nigdy nie mogłam wstać wcześniej na to śniadanie, to malowanie było takie se. Kupowaliśmy jakieś tam farbki, kredki i pisaki też szły w ruch. I to robiliśmy przed śniadaniem.</p> <p>067: Ostatnio nam wyszły bardzo ładne.</p> <p>068: Najgorsze jest to, że farbki nie od razu schną na tych jajkach i ma się brudne łapki przy stole. Ale to nic, przynajmniej jest zabawnie.</p> <p><i>[do 067] A jak pani była mniejsza też malowała jajka przed wielkanocnym śniadaniem?</i></p> <p>067: Jak mi kazali, to malowałam.</p> |
| 18. | Poniedziałek Wielkanocny | <p>067: W zależności od wielkości dzieci i pogody.</p> <p>068: Jak miałam te naście lat, to wszyscy młodzi wychodzili na ulice i się wszyscy lali.</p> <p>067: W zależności od pogody – jak jest zimno, to wtedy tradycyjnie poleje się czymś tam małym, a był czas jak było ciepło, to wtedy cali mokrzy chodzili.</p> <p>068: Tak wychodziło się przez ulicę i się oblewało ze wszystkimi dzieciakami. Zawsze wyzywali, że w domu nie mamy się lać i mamy iść na podwórko. Wcześniej się też umawialiśmy. Jedna osoba szła z wiaderkiem do drugiej, potem się szło do następnej i tak się chodziło. Ale to jak mieliśmy naście lat.</p> <p>067: W domu nie. Ale jak goście przyjeżdżali, to trochę skropiło dla tradycji.</p> <p>068: Czy widać, aby dzieci na Śmieszkowie nadal się oblewały?</p> <p>067: Tak, ale zależy to od pogody.</p> <p><i>A jak Pani była młodsza, to też się tak oblewali?</i></p> <p>067: Tak, ale też przeważnie były to dzieci. Ale pamiętam taką sytuację, że kiedyś po świętach, kilka dni się nie widzieliśmy i jak żeśmy się spotkali w szkole, polewaliśmy się wodą, ale w końcu pani zakręciła wodę, ale odkryliśmy że z tyłu szkoły jest pompa i się dalej polewaliśmy wodą [śmiejch].</p> |
| 19. | Zielone Świątki | <p>068: Nic szczególnego nie pamiętam.</p> |

| | | |
|-----|------------|---|
| | | <p>067: Ale ja pamiętam. Miałam takiego świętej pamięci sąsiada, który stawiał w oknie... mmm – dla mnie to były wielkie zielone liście, ale to był tatarak. I u nas w domu tego nie było.</p> <p><i>Czy w późniejszym czasie, ktoś z sąsiadów kontynuował ten zwyczaj?</i></p> <p>067: Nie, on umarł i w następnym pokoleniu tego nie było.</p> |
| 20. | Boże Ciało | <p>068: Chyba nic.</p> <p>067: Kiedyś była obowiązkowo procesja wokół kościoła. Kiedyś jak pamiętam, w Czarnkowie był jeden kościół. Za czasów komunizmu to było troszeczkę inaczej, bardziej pod ostrzałem. Teraz są dwa kościoły i jest procesja od jednego do drugiego i robi się taką pętlę.</p> <p>068: I okna stroili, co nie?</p> <p>067: Nadal to robią. Okna muszą być udekorowane. Ale bardziej to się dotyczy ulic, gdzie idzie procesja i ulic wokół kościoła. A ja ostatnio nie chodziłam na procesję ze względu na nogę.</p> <p><i>Czy zaangażowani w procesję (np. strażacy niosący baldachim) są zawsze tacy sami, czy może to się zmienia?</i></p> <p>067: Nie, raczej jest to stałe. Są to te same osoby, które działają przy kościele. A tak poza tym, to co zauważyłam, za moich czasów tych dziewczynek do sypania kwiatów było około 30, a w tej chwili są trzy albo sześć. Są to tylko małe dziewczynki.</p> <p>068: Na odpustach tak samo. Kiedyś to było tych bud tyle, że przejść nie szło.</p> <p><i>Na zakończenie oktawy Bożego Ciała nadal robi się wianki?</i></p> <p>067: Kiedyś tak, ale teraz już nie. Niby jest, ale...</p> <p>068: Ja w ogóle tego nie kojarzę.</p> |
| 21. | św. Jana | Brak informacji. |
| 22. | MB Zielnej | Brak informacji. |
| 23. | MB Siewnej | <p>067: Szczerze mówiąc mało kojarzę, tylko odpust w Lubaszcu. Czasami jeżdżę do Lubasza, ale tylko czasami. A tak w ogóle, to ten odpust w Lubaszcu teraz też jest taki rozpieprzony [trwa tydzień]. Ale to było święto kościelne, ograniczało się do mszy. Parę razy byłam w Lubaszcu.</p> |

| | | |
|-----|---|--|
| 24. | Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny | <p>068: Chodzenie po cmentarzach, tak standardowo.</p> <p>067: U nas jest msza na cmentarzu. A kiedyś nie było tej mszy, jak ja pamiętam ten starszy cmentarz. Moi dziadkowie są pochowani od ok. 30 lat i od wtedy jest msza na cmentarzu. A kuzynostwo leży po innych cmentarzach, to się wtedy objeżdża te inne cmentarze.</p> <p><i>Wtedy zatrzymują się państwo w gościach?</i></p> <p>067: Jak wystarcza czasu. Jeśli nie, to wtedy w inny dzień. Teraz jest więcej osób do odwiedzenia i nie zawsze tego czasu starcza. Kiedyś, jak tu byli dziadkowie, to rodzeństwo ojca przyjeżdżało po mszy na kawę. A teraz każdy ma za dużo swoich cmentarzy i już czasu brakuje. Chociaż na drugi dzień, jak jedziemy do wujostwa dalej odwiedzać, to wtedy się znajdzie czas na tę kawę. A w Dzień Wszystkich Świętych jednak tego brakuje.</p> <p>[Zdobienia grobów]</p> <p>067: Kiedyś były znicze kopące się, dymiące się. I szczerze mówiąc bardziej mi się podobały niż teraz te zamknięte.</p> <p><i>A elektryczne lampki w ogóle się nie przyjęły.</i></p> <p>067: Tak, to prawda, nie przyjęły się.</p> <p><i>Poza tym więcej jest też grobów krytych, których się nie pokrywa świerkiem.</i></p> <p>067: Bo jest wygodniej mieć ten kryty grób. Łatwiej sprzątnąć i nie trzeba więcej jeździć. Ale zauważyłam, że częściej się jeździ w ciągu roku niż kiedyś, na te wszystkie urodziny, imieniny dziadków. Może jest to związane z tym, że kiedyś nie było tyle samochodów.</p> <p>[Stroiki]</p> <p><i>Państwo kupujecie stroiki, czy sami robicie?</i></p> <p>067: I tak, i tak. W zależności od czasu i sytuacji, i stanu zdrowia, bo nie zawsze byłam stanie robić. Ale ostatnio robiłam.</p> <p>068 [do 067]: Trochę tego zrobiłaś. Jeden i drugi takie porządne, pozostałe trochę mniej, i tego trochę faktycznie jest. Na cmentarz też się idzie z reklamówką zniczy.</p> |
| 25. | Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora | Brak informacji. |

Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe

| | | |
|----|---------------------|---|
| 1. | Narodziny i chrzest | <p>067: Hmm... Nie bardzo wiem, co powiedzieć,</p> <p>068: Miałaś urodziny wyprawiane?</p> |
| 2. | Ślub i wesele | <p>[Polter]</p> <p>067: W ruch szły butelki, słoiki i nie tylko. Na moim poltrze, to nawet telewizor ktoś przyszedł stłuc, co niekoniecznie uważam za dobre.. Kiedyś polter odbywał się w piątek przed weselem, dziś robi się tydzień wcześniej – dziwny zwyczaj.</p> <p>068: Ja natomiast spotkałam się z kawalerskim czy panińskim [wieczorem] dopiero, gdy poszłam do Poznania. Tam z kolei nie ma poltru. A w Wolsztynie mówi się pólter.</p> <p>067: My do ślubu jechaliśmy końmi i wszyscy się na nas patrzyli, bo to było dziwne. Wtedy zaczęło się jeżdżenie samochodami. Teraz młodzi organizują sobie sami wesele, a kiedyś robili to rodzice. Poza tym teraz wesele robi się w lokalu, a wcześniej było na sali.</p> <p>[Prezenty]</p> <p>067: Teraz młodzi chcą najczęściej pieniądze, a jeszcze do niedawna kupowało się serwisy dwunastoosobowe, sztuce czy pościel.</p> <p>[Oczepiny]</p> <p>068: Nadal są te głupie zabawy i oczepiny. Nie podoba mi się to.</p> <p>067: Ooo... po oczepinach czytało się telegramy. Dziś tego nie ma. Tak samo jak nie ma 4-5 tortów na stołach. Dziś są mniejsze wesela, na około 50 osób.</p> <p>068: Zaprasza się też z osobami towarzyszącymi. Daje się też powiadomienie na facebook. Jak się z tym spotkałam, to się porządnie uśmiełam.</p> |
| 3. | Śmierć i pogrzeb | <p>067: Kiedyś robiło się zdjęcia na pogrzebach. Zmarły leżał w domu, teraz leży w kostnicy. Odmawia się różaniec. Od tego roku różaniec odmawia się w sali. Mnie się to podoba, bo wtedy ludzie przychodzą się pomodlić, a nie obserwować pajaki. Pewna pani to zrobiła takie coś i ludzie podłapali.</p> <p>067: Mówi się, że 12 osób umrze w ciągu roku i jeśli zmarły będzie leżał przez niedzielę, to pociągnie kogoś za sobą. Jeśli w trakcie różańca zgaśnie świeczka, to ktoś z rodziny w krótkim</p> |

| | | |
|--|---|---|
| | | <p>czasie umrze.</p> <p>Trzydzieści lat temu trup leżał na piachu, zależy od temperatury. Żadnego telewizora i radia się nie używało, zasłaniano okna w pokoju gdzie leżał zmarły, żeby nie straszyl.</p> <p>Nie chodzi się ubranym na czarno przez rok, czy trzy następne miesiące. Zresztą coraz mniej osób chodzi na czarno i nie przestrzega tej zasady, albo ubiera się też zestawy z kolorem fioletowym, białym, ale nie samym czarnym.</p> |
| 4. | Inne zjawiska | Brak informacji. |
| | Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa | Brak informacji. |
| | Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy | Brak informacji. |
| III. Tradycje rękodzielnicze | | |
| | Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych | Brak informacji. |
| IV. Przejawy religijności tradycyjnej | | |
| 1. | Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy) | <p>068: Kiedyś w szkole był konkurs o kapliczkach. I chodziły do lasu, aby sprawdzić, gdzie to jest. I chodziło się od figury do figury.</p> <p>[Krzyż choleryczny]</p> <p>068: Na Hubach był obraz dziękczynny, ale nie wiem kto. Dziadek schował krzyż w domu, bo Niemcy rozwalali, a potem wrócił po wojnie i postawił krzyż. Dziadek nie chciał mówić, bo bał się prześladowań, a tak w ogóle to siedział w więzieniu.</p> |
| 2. | Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka) | Brak informacji. |
| 3. | Święte figury, obrazy, rzeźby | 067: Kiedyś obwozili albo obraz, albo figurę od domu do domu MB Fatimskiej, ze szkoły z Czarnkowa też. |

| | | |
|----|----------------------------------|--|
| 4. | Miejsca kultu religijnego | Brak informacji. |
| 5. | Lokalne tradycje pielgrzymowania | Brak informacji. |
| 6. | Lokalne odpusty | <p>067: U nas jest odpust na Marii Magdaleny 22 lipca. Kiedyś to było święto i komunistyczne, i nasze parafialne.</p> <p>068: Jak ja pamiętam, najpierw było w ten sam dzień, potem przenieśli na najbliższą niedzielę, a teraz znów jest w ten sam dzień.</p> <p>067: Wtedy, kiedy przynosili na niedzielę, wtedy było bardziej odświętnie. Ale i tak w porównaniu do Gulecza [kościół parafialny pw. św. Apostołów Piotra i Pawła], to i tak tu było skromnie.</p> <p>068: Byle jak.</p> |

V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie

| | | |
|----|---|--|
| 1. | Dożynki | 067: Często nie są organizowane, ale ostatnio były, są konkursy i inne dziwne zabawy. Co roku jest robiony wieniec, który jedzie na dożynki gminne. Musi być skierowany na 4 strony świata z 4 rodzajów zbóż. Robią 2 wioski, i z żywych kwiatów, nie sztucznych. Po żywe kwiaty przychodzą do mnie, bo teraz mało kto ma żywe kwiaty w ogródku. Raczej jest teraz trend na ogród angielski – iglaki, których nie trzeba pielnić. |
| 2. | Dni gminy/wsi | 067: Nie ma dni Śmieszkowa. Są dni strażackie, kiedyś brałam udział w zawodach strażackich na 4 maja. |
| 3. | Lokalne festyny | 067: Parafiada - jest drugi rok zorganizowana i kiepsko to widzę. Nie wiem, teraz bardziej jest każdy sobie, ale dobrze, że wychodzą z inicjatywą. Ale z drugiej strony albo szkoła coś zorganizuje, albo nie ma nic. Dzień Babci i Dziadka na sali jest robiony, kiedyś tego w ogóle nie było a teraz jest. |
| 4. | Inne (np. organizowane przez szkołę, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury) | 067: Teraz to jest ...yyy.. w ogóle to teraz od 2-3 lat działa Stowarzyszenie dla wsi Śmieszkowo. Oni robią spotkanie co roku dla seniorów. Zawsze 5 najstarszych mieszkańców dostaje nagrodę, z tym, że to się przesuwają, żeby nie było, że zawsze są ci sami. Są dyplomiki, coś tanecznego, ostatnio było coś typowo z jedzeniem i kolacją, jakies przedstawienia były dzieciaków ze szkoły i młodzieży, jakiś przyjezdny mieli zespół. I to jest od trzech lat, przedtem tego nie było. To |

stowarzyszenie właśnie razem z sołectwem organizują zabawę andrzejkową, dożynkową i nawet teraz było na Dzień Ojca, Matki z zabawą.

Spotkania cieszą się większym zainteresowaniem czy biorą udział tylko te osoby, które są związane z organizatorami?

067: Nie wiem, bo nie byłam. Ale ostatnio rodziców wiozłam i to było typowo pod zaproszeniami.

068: Ale prawda jest taka, że gdyby nie było tych zaproszeń, to ludzi by nie było. A tak byli sami starsi na tym dniu seniora. A jak jeszcze jest ładna pogoda, to sprzyja.